

Z WILCZYM BILETEM

Policjanci z Komendy Miejskiej Policji w Opolu zatrzymali 37-latkę podejrzanego o rozbój. Do sytuacji doszło w autobusie komunikacji miejskiej. Mężczyzna miał wyrwać współpasażerowi torbę z zakupami i uciec. W ręce kryminalnych wpadł po kilku dniach - przechadzał się w okolicach przystanku, przy którym zaczepił swoją ofiarę. Sąd zastosował już wobec niego zakaz zbliżania się do pokrzywdzonego.

Pod koniec stycznia do dyżurnego Komendy Miejskiej Policji w Opolu zgłosił się 30-letni mieszkaniec powiatu. Mężczyzna powiedział, że został napadnięty w autobusie komunikacji miejskiej. Z jego relacji wynikało, że stał na przystanku w centrum miasta. Tam zagadał do niego nieznany mu mężczyzna i wsiadł za nim do autobusu.

Po kilkunastu minutach, gdy autobus zatrzymał się, nieznajomy wyrwał zgłaszającemu torbę z zakupami i zaczął uciekać. Później między mężczyznami doszło do szarpaniny. Napastnik miał kilka razy uderzyć 30-latkę - ostatecznie jednak uciekł z pustymi rękami.

Kryminalni z Komendy Miejskiej ustalili rysopis podejrzanego o to przestępstwo mężczyzny. Śledczy przypuszczali, że jest to jeden z notowanych już mieszkańców Opola. W kilka dni po tym zdarzeniu, zauważyli wytypowanego mężczyznę. Przechadzał się on w okolicach przystanku, przy którym zaczepił swoją ofiarę.

Okazał się nim 37-letni mieszkaniec Opola. Usłyszał on zarzut kradzieży rozbójniczej, do którego się przyznał. Teraz jego sprawą zajmie się sąd, który zastosował już wobec niego zakaz zbliżania się do pokrzywdzonego.

Ocena: 0/5 (0)

[Tweetnij](#)